

# Śnieg



BOLESŁAW LEŚMIAN

ŁĄKA

NOC BEZSENNA

## Śnieg

Pamiętam ów ruchliwie rozbłyskany szron  
I śniegu ociążałe w gałęziach nawiesie<sup>1</sup>,  
I jego nieustanny z drzew na ziemię zron<sup>2</sup>,  
I uczucie, że w słońcu razem z śniegiem skrzę się.

Zima, Wspomnienia,  
Pamięć, Dzieciństwo

A on ciągle narastał tu w kopiec, tam — w stos,  
I drzewom białych czupryn coraz to dokładał,  
Ślepił oczy i lechtał podbródek i nos,  
I fruwał — i tkwił w próżni — i bujał, i padał.

I pamiętam ów niski, wpół zapadły dom,  
I za szybami włóczek różnobarwne wzory.  
Kto tam mieszkał? Pytanie — czy człowiek, czy gnom<sup>3</sup>?  
Byłem dzieckiem. Śnieg bielą zasnuwał przestwory.

Dotknąłem dłonią szyby, mimo strachu mąk,  
I uczulem ślad hojny, niby czarów zbytek<sup>4</sup>.  
Tą dłonią dotykałem mych sprzętów i ksiąg,  
I niańki, by ją oddać na baśni użytek...

Serce marło, gdym w dłoni unosił<sup>5</sup> ten ślad  
W ciszę śniegu, co prosząc, weselił się w niebie.  
Śnieg ustał — i minęło odtąd tyle lat,  
Ile trzeba, by ślady zatracić do siebie.

Marzenie, Tęsknota, Życie  
jako wędrówka

Jakże pragnąłbym dzisiaj, gdy swe bóle znam,  
Stać, jak wówczas, przed domu wpół zapadłą bramą  
I widzieć, jak śnieg ziemię obielea ten sam,  
Śnieg, co fruwa i buja, i pada tak samo.

Z jakimż płaczem bym zajrzał — niepoprawny śniarz<sup>6</sup> —  
Do szyby, by swą młodość odgrzebać w jej szronie —  
Z jakąż mocą bym tulił uznojoną<sup>7</sup> twarz  
W te dawne, com je stracił, w te dziecięce dłonie!

Młodość, Tęsknota

<sup>1</sup>nawiesie (neol.) — nagromadzenie czegoś. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>zron (neol.) — spadanie; od czas. *ronić*, tj. upuszczać, powodować spadanie. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>gnom (pogard.) — niski człowiek. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>zbytek (iron.) — przesada w czymś. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>gdym w dłoni unosił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: gdy (...) unosiłem. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>śniarz (neol.) — marzyciel. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>uznoiony (daw.) — zmęczony. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lesmian-snieg/>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian, *Łąka*, wyd. J. Mortkowicz, Warszawa, 1920

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Dorota Kowalska, Gabriela Izdebska, Marcin Koziej, Marianna Czabator, Marta Niedziałkowska, Martyna Sawicka, Nela Zatkalik, Radosław Czajka.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.